

RECENZJE I OMÓWIENIA

Elżbieta Kowalczyk-Heyman, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Pisą a Biebrzą)*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013, ss. 395.

Recenzowana publikacja stanowi kontynuację pracy tejże Autorki wydanej w 2003 r. o granicy mazowiecko-krzyżackiej na odcinku zachodnim (od Drwęcy do Pisy)¹. Pisząc wówczas recenzję tej książki konkludowałem „że otrzymaliśmy niezwykle wartościową i pożyteczną pracę. Dzięki niej nasza wiedza o pograniczu polsko-pruskim wydatnie się powiększyła. Z niecierpliwością będę też oczekiwał na omówienie dziejów wschodniej części tej granicy”². Zatem mój postulat ziścił się w postaci recenzowanego tutaj opracowania. W zasadzie mógłbym tu powtórzyć tylko konkluzję sprzed dziesięciolecia, ale obowiązki recenzenta wymagają jednak bardziej wzmoczonego wysiłku.

Konstrukcja pracy jest zbieżna z poprzednią, choć warto podkreślić, że w stosunku do poprzedniej książki została ona nieco zmodyfikowana, głównie w związku z brakiem wałów podłużnych na tym odcinku granicy. Nie ma zatem dwóch odrębnych części. W pierwszym rozdziale – o wstępnym charakterze – omówiono stan badań i źródła oraz przedstawiono problematykę badań. W rozdziale drugim omówiono szczegółowo historyczną topografię pogranicza mazowiecko-pruskiego (ukształtowanie terenu, gleby, rzeki, brody, bagna, jeziora, lasy, surowce mineralne i drogi). Z kolei o toponimii pogranicza mazowiecko-pruskiego traktuje bardzo szeroko rozdział trzeci, w którym omówiono nazwy krain (Połeksze, Zlina), hydronimy i nazwy terenowe, a następnie nazwy miejscowe według etnicznego pochodzenia (polskie i pruskie). W oparciu o zebrany materiał źródłowy poprawiono wiele dotychczasowych propozycji pochodzenia nazw. W rozdziale czwartym dokonano omówienia dziejów wczesnośredniowiecznego osadnictwa w strefie pogranicza w świetle źródeł materialnych (cmentarzyska, grodziska, osady, skarby), toponomastycznych i pisanych. W ostatnim rozdziale ukazano chronologiczny wykład dziejów politycznych i kształtowania się pogranicza mazowiecko-pruskiego oraz granicy mazowiecko-krzyżackiej. Punktem wyjścia do szczegółowych rozważań Autorki była misja św. Brunona

¹ E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003.

² Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2004, nr 2, ss. 240–243.

a kończy je ona traktatem mełneńskim z 1422 r i rokowaniami w Szczuczynie w 1437 r. W ostatnim rozdziale, którego odpowiednika nie było w poprzedniej książce, przedstawia wyznaczniki i znaki graniczne oraz sposoby wytyczania granic.

Z wniosków i ustaleń warto podkreślić następujące: zdecydowanie odrzucono określanie zasięgu wczesnośredniowiecznego osadnictwa jaćwieskiego po Bug, a pruskiego po środkową Narew; ostrożnie podkreślono, że w strefie okalającej granicę mazowiecko-krzyżacką z 1343 r. dochodziło przed schyłkiem XIII w. do nakładania się nazewnictwa bałtyckiego i słowiańskiego; najdalej wysuniętym punktem osadnictwa mazowieckiego uznano kompleks osadniczy w Truszkach-Zalesiu, a najbliższy pruski znajdował się w Gorczykach i Bajtkowie; pierwsze linearne określenie granicy mazowiecko-krzyżackiej podjęto w latach trzydziestych XIV w., przy wzajemnych pretensjach, ale stroną ekspansywną był zakon krzyżacki; przebieg granicy wytyczono na mocy ugody w Bratianie w 1343 r., z tym że granicę na odcinku dolnej Biebrzy dopiero w 1398 r., zaś na Połekszu (na odcinku dolnego Łeku) ostatecznie w 1422 r., choć pierwsze umowy pochodziły z 1254 i 1260 r. Mimo licznych sporów mazowiecko-krzyżackich granica okazała się stabilna i w niezmiennym kształcie przetrwała do 1920 r.

Poziom merytoryczny pracy oceniam bardzo wysoko. Autorce w pełni powiodło się omówienie dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej na odcinku od Pisy do Biebrzy, a przy okazji obaliła wiele mitów funkcjonujących w literaturze i dała niejednokrotnie zupełnie nowe spojrzenie na kształtowanie się tej granicy. Drobne uchybienia, czy też tezy budzące wątpliwości, są nie do uniknięcia przy tak szerokim obszarze badawczym i bogactwie poruszanych zagadnień. A przy tym podstawa źródłowa jest niekiedy bardzo skromna i stąd trudna do jednoznacznej interpretacji.

Z obowiązku zaś recenzenta skupię się na uwagach krytycznych. Autorka słusznie podnosi inne od dotychczasowego rozumienie terminu *in confinio* (jako 'sąsiedztwo'), użytego w opisie miejsca śmierci św. Brunona z Kwerfurtu. Problem jednak w tym, że raczej nie powinno się tego interpretować jako 'w sąsiedztwie Prus, Litwy i Rusi', gdyż źródła współczesne nie podają takiej konstrukcji, a wyłącznie „Litwę i Ruś”. „Prusy” dołączają do tego zestawu dopiero źródła autorów XII-wiecznych i można mieć podstawy, że dokładnie w ten sam sposób interpretowali niejednoznaczne źródła, jak współcześni historycy³. Generalnie swój pogląd na temat misji św. Brunona szeroko uzasadniłem we wspomnianej pracy o misji św. Brunona i uwagi Autorki, poza drobnymi szczegółami (np. wcześniejszego pojawienia się „legendy” łomżyńskiej), nie przekonują mnie

³ Szerzej o tym. zob. G. Białuński, *Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kwerfurtu*, Olsztyn 2010, s. 104.

do zmiany mojej rekonstrukcji. W powyższej mojej pracy niejednokrotnie dyskutowałem ze zdaniem Autorki (znanymi z innych Jej prac)⁴.

Nie zaprzeczam zdaniu o wcześniejszym istnieniu grodu w Wiźnie (przed objęciem go przez prokuratora Trojana w 1146/47). Natomiast mam obiekcje co do jego roli przed tym czasem, przynajmniej brak co do tego informacji źródłowych (ss. 232–234). Moim zdaniem za realnym przejściem Wizny w 1145 r. w ręce ruskie przemawia jednoznacznie zapiska źródłowa w „Latopisie ipatiewskim” (stoi tam *dacma*, co należałoby tłumaczyć jako ‘oddali, przekazali’, czyli w czasie przeszłym dokonanym)⁵. Niestety nie mamy na to potwierdzenia w innych źródłach, wobec tego pozostaje to nadal tylko hipotezą, ale uważam, że stosunkowo mocną, gdyż mającą za sobą współczesny przekaz. Tymczasem inne hipotezy zbudowane są tylko na przesłankach pośrednich.

Zdecydowanie brakuje mi też jakiegokolwiek odniesienia do mojej rekonstrukcji dziejów stosunków polsko-jaćwieskich w XIII w., zawartej w pracy *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999 (poprawioną i zaktualizowaną wersję wydałem ostatnio po litewsku w „Terra Jatwezenorum”⁶), poza artykułem Bronisława Włodarskiego⁷, wykorzystanym przez Autorkę, jest to najszersze ujęcie problemu. Nie będę tutaj wchodził już w – liczne zresztą – szczegóły, z którymi bym polemizował. Z drugiej strony E. Kowalczyk wnosi szereg świeżych pomysłów i interpretacji, jak np. w sprawie Rajgrodu (ss. 240–242).

Z innych uwag: brakuje mi wykorzystania bardzo cennej pracy Mikołaja Gładysza⁸. Nawiązę też do uwagi z poprzedniej książki, że niekiedy Autorka swoje wnioski opiera na krytyce ustaleń poszczególnych autorów piszących na te tematy (niejako „wypośredkowując” ich opinie), a nie na krytyce źródeł, zwłaszcza pisemnych. Dotyczy to, jak poprzednio, fragmentu pracy omawiającego stosunki polityczne na pograniczu polsko-pruskim (ss. 221–249).

Wszystkie te uwagi nie zmieniają w żadnym razie opinii wcześniej wyrażonej, że mamy do czynienia z pracą ważką, a w licznych fragmentach wręcz znakomitą. Uwagi dotyczą spraw szczegółowych lub dyskusyjnych, a pominięto omówienie całego szeregu konkretnych ustaleń i wniosków Elżbiety Kowal-

⁴ Por. np. E. Kowalczyk-Heyman, *Czy istotnie Prusy? W sprawie lokalizacji pierwszego etapu misji biskupa Brunona z Kwerfurtu*, w: *O rzeczach minionych: scripta rerum historicarum Annae Rutkowska-Płachcińska oblaty*, red. L. Kruppé, M. Młynarska-Kaletynowa, Warszawa 2006, ss. 164–177.

⁵ Por. G. Białuński, *Wizna na pograniczu polsko-pruskim w czasach Bolesława Kędzierzawego*, w: *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, red. K. Grażawski, Włocławek-Brodnica 2003, ss. 255–276.

⁶ G. Białuński, *Jotvingių problema Lenkų politikoje nuo 1194 iki 1283 metų*, *Terra Jatwezenorum. Istorijos paveldo metraštis*, 2010 (2), ss. 23–71.

⁷ B. Włodarski, *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, *Zapiski Historyczne*, 1958–1959, 2–3, ss. 7–36.

⁸ M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII–XIII wieku*, Warszawa 2002.

czyk-Heyman, które niewątpliwie wzbogacają naszą wiedzę o granicy mazowiecko-krzyżackiej. Zwróciłbym też uwagę na niezwykle mocną stronę metodologiczną badań zaprezentowaną w tej książce (poza wspomnianą wyżej uwagę), a zatem przede wszystkim na interdyscyplinarne ujęcie tematu (archeologiczno-historyczne, toponomastyczne i kartograficzne).

Grzegorz Białuński

Starostwo powiatowe w Olsztynie 1945–1950. Wybór dokumentów, wybrał, wstępem i komentarzem opatrzył Robert Syrwid, Pracownia Wydawnicza ElSet, Olsztyn 2009, ss. XXXIII + 259, il.

W 1945 r. polskie władze na Ziemiach Odzyskanych stanęły przed trudnym zadaniem odbudowy – choć często możemy mówić raczej o budowie – życia społeczeństwa niemal we wszystkich aspektach. Zjawiskiem dominującym, zwłaszcza w pierwszych miesiącach, było ustanowienie polskiej władzy poprzez stworzenie aparatu administracji państwowej i samorządu terytorialnego. Nie inaczej było na Warmii i Mazurach. Jednymi z pierwszych były ekipy grup operacyjnych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów¹. Równocześnie na teren Okręgu Mazurskiego przybywały ekipy starościńskie, do zadań których należało głównie przejmowanie władzy od radzieckich komendantów wojennych i tworzenie struktur administracyjnych powojennego państwa polskiego.

Omawiana praca poświęcona jest funkcjonowaniu władzy państwowej i samorządowej. Wyboru dokumentów dokonał Robert Syrwid, doktor nauk humanistycznych, autor monografii i artykułów związanych z powojenną historią Warmii i Mazur. Do jego najważniejszych publikacji należy praca o dziejach Polskiej Partii Socjalistycznej na Warmii i Mazurach². Edycja źródłowa, opracowana przez R. Syrvida, jest zbiorem dokumentów, dotyczących Starostwa Powiato-

¹ Robert Syrwid, powołując się na literaturę dotyczącą początków polskiej administracji na Warmii i Mazurach, wymienia opracowania dotyczące działalności grup operacyjnych, m.in.: E. Wojnowski, *Grupa Operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu na Prusy Wschodnie*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1966, nr 4; T. Dubicki, *Początki działalności Grupy Operacyjnej KERM „Prusy Wschodnie” na terenie Warmii i Mazur (10 marca – trzecia dekada maja 1945 r.)*, KMW, 1984, nr 1. Należy jednak pamiętać, że ich zadaniem była przede wszystkim ocena zniszczeń wojennych, a następnie przejmowanie i uruchamianie wszystkich gałęzi przemysłu, nie zaś tworzenie struktur administracji samorządowej na Ziemiach Odzyskanych.

² R. Syrwid, *Od partnerstwa do wymuszonej „jedności”: olsztyńska organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1945–1948*, Łódź 2004.